Święci naszych czasów

Istniejący od wieków kult świętych, wywodzący się z religii, związany jest z przedstawieniami męczenników, błogosławionych i wyniesionych na ołtarze postaci o szczególnym znaczeniu dla wiary. Postacie świętych wyznaczały wartości na których opierać powinno się życie ludzkie. Potrzeba nadania sensu życiu człowieka, jest według niemieckiego filozofa, psychologa i socjologa Ericha Fromma szczególnie istotnym aspektem egzystencji ludzkiej. Fromm nazywa człowieka istotą religijną, poszukującą i potrzebującą zarazem ideałów w procesie poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące istnienia ludzi. Jednakże jak zauważa Fromm istnieje rozdźwięk pomiędzy wyznawanymi wartościami a potrzebami o charakterze konsumpcyjnym, które oddalają człowieka od sensu istnienia. Jest to potrzeba posiadania i otaczania się przedmiotami kultu, które z istotą sprawy mają niewiele wspólnego.

Zjawisko bogów, świętych ze współczesności obrazuje uwielbienie i ciągłą potrzebę interesowania się życiem osób sławnych, które najczęściej przynależą do świata kultury masowej. Można zatem stwierdzić że są to współcześni święci, których wizerunki są wyznacznikami kanonów piękna, stylu i nierzadko sposobów na życie. Przedwczesna oraz tragiczna śmierć wybrańców bogów przydała im status ikon popkultury. Trudno byłoby nie otrzeć się o postacie tak słynne jak Marylin Monroe, James Dean, Michael Jackson czy Lady Di. Wszystkie postacie oprócz niekwestionowanej sławy połączyła również nagła, tragiczna śmierć.

Tragiczny koniec, nierzadko owiany tajemnicą, jak w przypadku Marylin Monroe, przydaje zmarłym celebrytom status półbogów, współczesnych świętych. Panteon męczenników popkultury nieustanne powiększa się. Szczególną datą w której odeszli Jim Morrison, Jimi Hendrix , Janis Joplin czy Amy Winehouse był wiek 27 lat. Właściwie granice długości życia są dla większości idoli różne, jednak przedwczesna śmierć wywołuje nieustannie poruszenie u fanów, wyznawców talentów i życia gwiazd. Tak było w 2016 roku gdy zmarli wielcy ze sceny muzycznej, David Bowie, Prince i George Michael.

Życie prywatne celebrytów jest współcześnie cennym materiałem i pożywką dla mediów oraz reklamą dla samych gwiazd. Konsumpcja, która jest dźwignią kultury masowej, wykorzystuje nieustannie wizerunki, fakty, mity i plotki związane z celebrytami. Zjawiskiem zadziwiającym i obnażającym strategie mniej lub bardziej udanej sprzedaży wizerunków i postaci celebrytów jest fakt ze często znani są z tego że ,,są znani". Tak więc w szerokim obszarze popkultury znalazły się postacie niepozbawione prawdziwych talentów oraz postacie które znane są z okładek pism i szklanego ekranu lecz nie dające się zidentyfikować w swojej profesji.

Czy proces konsumpcji gwiazd przestanie istnieć? Jak pokazuje codzienność , nic nie wskazuje na to aby cokolwiek miało się w tym temacie zmienić, tak jak niezmienna jest natura ludzka, która w znacznym stopniu chce karmić się życiem idoli i gwiazd spoglądających z okładek i reklam.

Opisywanemu zjawisku odpowiada wystawa **,,Castrum doloris" Bogusławy Tyralskiej i Bartka Jarmolińskiego**. Prezentowany cykl malarski **,,Santo Subito" Jarmolińskiego** z lat 2012-2018 zestawiony z młodszym cyklem obrazów **,,Icon" Tyralskiej** składają się na panteon tragicznie i przedwcześnie zmarłych gwiazd XX i XXI wieku.

Wystawę będzie można oglądać **do 14 października 2018 roku.**